CZĘŚĆ XVIII. № 88. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

Wtorek, $\frac{8}{20}$ Listopada.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym, 1839, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Osoby życzące nań prenumerować, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{7}{19}$ *Listopada.*

— Przez Reskrypta Cesarskie, mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, *16 Października*, Królewsko-Pruski Minister Spraw Zagranicznych, baron *Werther;* Orła Białego: *12 tegoż m.*, Dyrektor Pawlowskiego korpusu kadetów Jenerał-porucznik *Klingenberg*, i *16 tegoż m.*, Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Cesarsko-Rossyjski przy Dworze Bawarskim, Radzca Tajny *Siewierin.*

— P. Minister Spraw Wewnętrznych oznajmił Rządzącemu Senatowi. 1) *9 Października*, że s powodu doniesienia P. Głównodowodzącego czynną armiją, iż szlachta gubernii Mohylewskiej, podczas zebrania 2 korpusu piechoty pod miasteczkiem Homlem, ofiarowała na rzecz wojskowych, rang nieoficerskich tego korpusu, 1000 pudów mięsa i 1000 wiader wódki, N. Cesarz Jmć raczył roskazać oświadczyć szlachcie gubernii Mohylewskiej Monarsze Swoje zadowolenie. 2) *16 tegoż m.*, że z dwóch, wybranych przez szlachtę gubernii Podolskiej kandydatów, do urzędu tamecznego gubernijalnego Marszałka, N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić na tym urzędzie Rzeczywistego Radzcę Stanu hrabię *Przezdzieckiego.*

— Przez Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu, z d. 28 Września, za wysługę lat, w liczbie innych, podniesieni zostali do rang: Radzcy Kollegialnego, Pocztmistrz gubernijalny Żytomirski, Radzca Dworu Piotr *Wencewicz* i ósmej klassy, Pocztmistrz obwodowy Białostocki, Radzca honor. Eliasz *Riabikow.*

— Na zasadzie Zdań Rady Państwa, zatwierdzonych w d. 10 Października b. r. przez N. Cesarza Jmci, P. Minister Skarbu wydał w d. 19 tegoż miesiąca, następne wyłączne przywileje:

1) Sześcioletni, zagranicznemu fabrykantowi *Cockerill*, na wprowadzenie do Rossyi sposobu ochraniania, za pomocą galwanizmu, żelaza i stali od rdzawienia, a zynku i innych metallów od niedokwaszania się. Sposób ten jest trojaki: a) przez pokrycie żelaza i stali roztopionym metallem; b) przez namazywanie szczególną ku temu sporządzaną maścią; c) przez pokrycie przedmiotów mających się ochraniać proszkiem galwanicznym, lub galwanicznym papierem.

2) Dziesięcioletni, finlandczykowi *Benike*, na wynaleziony przez niego apparat do robienia octu w naczyniach s trąbami szklannemi, zamiast metallicznych.

3) Dziesięcioletni, cudzoziemcowi *Funk*, na wynalezioną przez niego sikawkę do gaszenia pożarów. Według twierdzenia wynalazcy narzędzie to ma nad dotąd znanemi tę wyższość, iż rzuca wodę na bardzo wielką odległość i przez trzy razem otwory, a niemając nic skórzanego w swym składzie, nie ulega rozsychaniu się.

W ciągu zeszłego miesiąca, po drodze żelaznej przejechało: między Petersburgiem a Carskiém Siołem 44,901, a między Pawłowskiem i Carskiém Siołem 4911 osób. Dochód ogólny kompanii wyniosł w tym miesiącu 59,887 rubli 30 kop.

Odessa. Eskadra, dowodzona przez Kontr-admirała *Artiukow*, 19 b. m., wypłynęła na powrot do Sewastopola.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 3 Listopada. Mniemają powszechnie że parlament zwołany będzie na 4 Grudnia, to jest na dzień, do którego był odłożony.

— Urzędowa gazeta ogłasza mianowanie podpułkownika Williama Reid, na Rządzcę wysp Bermudzkich, do których, jak wiadomo, wygnani zostali przez lorda Durham, naczelnicy powstania w Kanadzie.

— W przeszły wtórek deputacya kupców miała posłuchanie u lorda Palmerston we względzie blokady portów Mexykańskich. Minister upewnił deputowanych iż ocenia całą ważność tego interesu dla handlu angielskiego; dodał, że w rzeczy samej Rząd Mexykański chciał zdać rozstrzygnienie sporu na sąd Angielskiego Rządu, lecz że Francya na to się nie zgodziła. Oświadczył przytém że Rząd angielski niezaprzestał wszelkiemi sposobami starać się o położenie prędkiego końca nieporozumieniom i że spodziewał się wkrótce tego dostąpić; że poseł angielski, P. Packenham, odebrał roskaz wrócenia niezwłocznie do Mexico, gdzie usiłowania jego dopomogą zapewna do osiągnienia tego celu, że ten poseł już się zabrał w Plymouth na okręt dla udania się do miejsca przeznaczenia, że sir Charles Paget otrzymał roskaz udania się ze swą eskadrą z rzeki św. Wawrzyńca na zatokę Mexykańską, w celu czuwania według okoliczności nad interesami Wielkobrytańskiemi. Gdy potém deputacya przekładała że blokada Buenos-Ayrès mniej jeszcze niż mexykańska usprawiedliwić się daje, ponieważ wszystkie powody zażaleń zostały usunięte a jednak blokada trwa zawsze, lord Palmerston ponowił deputacyi zaręczenie, że Rząd nie zaniecha niczego dla położenia końca tej przerwie handlowych obrotów.

— Dzienniki ministeryalne donoszą, że teraz niema już wątpliwości że lord Durham do Anglii wraca. Szlachetny lord miał wyjechać s Quebec 20 Października i udać się do Stanów Zjednoczonych, a do Londynu przyjedzie w ciągu przyszłego Stycznia.

— Małżonka lorda John Russell, ministra Spraw Wewnętrznych, umarła 1 b. m. s połogu, mając wieku lat 31.

— Smierć doktora Francia, dyktatora Paraguayu, była ogłoszona, potém odwołana. Teraz jest pewna wiadomość, że dyktator umarł 5 Listopada 1837. Mniemają że dyktatorstwo po nim obejmie margrabia del Guaramy.

— Rząd otrzymał nieprzyjemną wiadomość, że nowy statek parowy «the Liverpool,» płynący do New-York, ujechawszy już trzecią część drogi, zmuszony został, przez ciągle i silne burze, wrócić do Cork. Statek ten wiózł depesze do lorda Durham, w których ministrowie wzywają go do pozostania w Kanadzie przynajmniej na pewny czas; teraz może się zdarzyć, że te depesze przybędą już po wyjeździe lorda Durham.

— Okręt «Thomas Lowey», kapitan Bulley, przybyły 29 Października do Dover s Chin, dokonał tej podróży s szybkością, jakiej w dziejach marynarki nie było przykładu. Wypłynąwszy 6 Lipca z Macao, okręt ten przebył morze Chińskie pomimo mocnych przeciwnych wiatrów, i stanął na kotwicy w Augier, (w ciaśninie Sonde), 12 Sierpnia; wypłynął nazajutrz, i, we 41 dzień, to jest 23 Września, przybył do wyspy św. Heleny, stamtąd zaś do Dover we 34 dni, a zatém w ogóle z Augier w tym porcie stanął w 75 dni. Przejazd tego okrętu z Anglii do Chin, również był godnym uwagi. Wyszedł on z Liverpool 17 Stycznia z ładunkiem do Singapore i Chin, wyładował większą część jego w pierwszém s tych miejsc, zabrał do Chin nowy ładunek, który odwiozłszy, nabrał towarów do Anglii i, mimo ciągle niepomyślne wiatry, podróż tam i na powrót uskutecznił w 9 miesięcy i dni 12.

— Piszą s Canton, pod d. 1 Lipca, że tam codzień oczekują admirała sira Th. Maitland z jego eskadrą. Obecność jego tym jest potrzebniejsza dla handlu angielskiego, że kupcy Hong nałożyli nowy podatek na tych, którzy przedają wyroby fabryk angielskich. Wyrachowano że ten podatek wynosi rocznie półtora miljona dollarów i idzie na spłacenie długów po pewnym zmarłym kupcu Hong.

— Ludwik Bonaparte kazał podziękować lordowi Melbourne za uprzejme przyjęcie, którego doznał w Anglii. Rzeczywiście w Londynie okazują dla niego przyjaźne uczucia.

— Pogłoska o traktacie pokoju, mającym się zawrzeć między Szachem Perskim a Królém Herat nabiera coraz większej pewności. Również niewątpliwa, że Persowie cofają się i że wojska anglo-indyjskie zatrzymane zostały w marszu.

— S powodu przybycia Ludwika Napoleona, w Times piszą: «Wieść niesie, że otwarte zostały układy między Rządami francuskim i angielskim, o wzajemném wydawaniu sobie przez te mocarstwa, lub wywoływaniu s kraju osób, których pobyt dla jednego z nich mógłby być szkodliwym.» W tejże gazecie zapewniają, że jeden z wyższych angielskich oficerów wysłany jest do Paryża, dla zebrania dokładnych wiadomości o składzie i sposobie działania żandarmeryi, albowiem Rząd angielski myśli o zaprowadzeniu tego korpusu w Anglii.

— Niektóre dzienniki zaprzeczają wiadomości, jakoby Królowa pisała list do lorda Durham, wzywający go do zachowania urzędu Wielkorządzcy Kanady.

— List z Guayaquill, pod d. 6 Sierpnia, zawiera co następuje: «Peru jest znowu w stanie rewolucyi. Okręt przybyły s Callao, przywiózł wiadomość że rokosz wybuchnął 28 Lipca, a podług listów s Payta, wszystkie północne prowincye oświadczyły się przeciw systematowi federacyjnemu.

— Rewolucya, wynikła w Peru, szybkie czyni postępy. Santa Cruz zrobił sobie wielu nieprzyjaciół w Piura, przez zamknięcie Payta dla handlu zagranicznego. Santa Cruz był w Arequipa czekając na przybycie eskadry s Chili, która ma popierać rewolucyą.

— Nowiny z Buenos-Ayrès dochodzą do 17 Sierpnia. Odkryto tam zamach na powstanie i wiele osób uwięziono.

Buenos Ayrès obficie zaopatrzone zostało w żywność z Montevideo przez statki, które potrafiły przemknąć się pomiędzy blokującemi francuskiemi okrętami.

— Wiele tu mówią o układach wszczętych przez ministerstwo hiszpańskie względem zaciągnienia pożyczki pod rękojmią Anglii. Ilość jej nie jest jeszcze wiadoma, wszakże to pewna, że wynosi bardzo wielką summę. Warunki ze strony Anglii mają być: 1) że wszystkie bez wyjątku towary angielskie będą wpuszczane do Hiszpanii za opłatą cła, które się poźniej oznaczy; 2) kantory angielskie będą ustanowione po portach hiszpańskich dla pobierania cła od towarów angielskich, przez przeciąg czasu potrzebny do wybrania całej należności.

— Jenerał Alava przybył do Londynu i objął urząd posła Królowej Krystyny przy Dworze angielskim. Jenerał oświadczył gotowość wdania się swojego w przedmiocie wynagrodzenia legii pomocniczej brytańskiej.

— Xiążę Ludwik Bonaparte wszedł do jednego s towarzystw literackich Londyńskich, zbierającego się w St. James-street.

— Sławny Courtenay znalazł teraz naśladowcę, który przebiega wsi hrabstwa Rochford. Ten człowiek, mianujący się lekarzem, w rzeczy samej pomiędzy ludem hrabstwa Essex okazał kilka szczęśliwych praktyk na chorych, opuszczonych od medyków. Twierdzi że jest w bezpośrednich stosunkach z Eliaszem, Mojżeszem i prorokami w ogólności, nie chce nikomu powiedzieć swego nazwiska, nosi długą brodę, ubior marynarza i jada tylko trzy razy na tydzień.

— Wszystko każe się obawiać nowego, obszernie skombinowanego powstania w Kanadzie, któremu pograniczni mieszkańcy Stanów Zjednoczonych dzielnie sprzyjają, zapomagając spiskowych bronią i wszelkiemi środkami. Dzienniki Stanów zrzuciły już nawet maskę w tym względzie i otwarcie chlubią się s takiém spółdziałaniem, które, jeżeli potrwa, niemoże niepociągnąć zajścia między Anglią i Stanami.

— Nakoniec, po długiem wahaniu się, na miejsce zmarłego sira R. Grant, ministerstwo mianowało Rządzcą prowincyi Bombay w Indyach Wschodnich nie sira G. Ellis, jak mniemano, ale dawnego Prezydenta kompanii Wschodnio-indyjskiej, sira Johna Carnack. Energiczne środki, przedsięwzięte przez Wielkorządzcę Indyj lorda Auckland, bardzo są pochwalane przez tutejszych kupców.

— W Indyach Wschodnich gotują się ważne wypadki. S północo-wschodu Neparlisowie nachodzą zbrojno posiadłości angielskie; na północo-zachodzie Caboul łączy swe siły s Perskiemi. Pośrodku usadowiony stary i chytry Rundjet-Sing, czeka wypadków dla oświadczenia się za tą lub ową stroną;—to też Anglia czyni wszystko dla utrzymania z nim przyjaźni. Jeżeli ze strony dwóch mórz indyjskich posiadłości angielskie są niedostępne, za to kraje północne żadnej nie mają obrony. I dla tego to anglicy tak śpiesznie ciągną do Caboul; chcą oni uprzedzić nieprzyjaciela i śmiałym zwrotem zająć pasmo gór, które s tej strony stanowią niezłomną zaporę. Raz stawszy się panami tego nowego Thermopylu, anglicy zabeśpieczą się nazawsze od wszelkich nieprzyjacielskich napadów.

NOWINY S PORTUGALII.

Lizbona 29 Października. Nowe gerillasy miguelistowskie utworzyły się w Alentejo i Algarbii. Oddział wojsk Królowej przeciw nim wysłaoy został pobity między Odemiras i Sines; wszyscy, których śmierć niespotkała, wzięci byli w niewolą, w tej liczbie i dowodzca oddziału. Młody Remechido jest zawsze najczynniejszym i najszczęśliwszym wodzem miguelistów.

— Rząd przypadkiem pozbył się jednego z najszkodliwszych swych nieprzyjaciół, gerylla Bajoan. Ten wodz Miguelistów zastrzelony został w spotkaniu na drodze ze czterema rządowemi żołnierzami, którym chciał broń odebrać.

Paryż 5 Listopada. Ze wszystkich dzienników Paryskich, w dniu wszystkich świętych wyszło tylko pięć, mianowicie: «Courrier Français, Constitutionnel, National, Bon-sens i Galignani's Messenger. *)

— Deputowani portów nadmorskich prawie wszyscy opuścili Paryż. Przed rozjechaniem się napisali do Prezesa Rady list, użalający się że zmniejszenie cła od cukru nie zostało nakazane wyrokiem Krolewskim, ale pozostawione izbom. W zakończeniu wynurzają życzenie, iżby zwołanie parlamentu co najrychlej nastąpiło.

— Marszałek Clauzel wyjechał 29 Października s Tulonu do Algeru, dokąd się udaje jako prywatny podróżny.

— 2 b. m. przybył do Paryża agent dyplomatyczny Mexykański z ważnemi depeszami. Mniemają iż te depesze zawierają nowe warunki proponowane przez Prezydenta. Mowa w nich jest o wynagrodzeniu Francyi i o zawarciu bardzo korzystnego dla niej traktatu handlowego.

— Mówią w Paryżu o umowie zawartej przez Wiktora Hugo z jednym xięgarzem Paryskim, któremu P. Hugo ustępuje na lat 10 wyłącznego prawa wydawania wszystkich dzieł jego już wyszłych i trzech, które ma jeszcze napisać. Po dziesięciu leciech autor odzyskuje wszystkie swe prawa. P. Hugo bierze za to 300,000 franków, s których 100,000 otrzyma zaraz, a resztę w ciągu lat dwóch.

— Aktorka tragiczna panna Rachel, której pierwsze wystąpienie zjednało powszechne oklaski, mianowaną została sekretarką teatru Comédie-Française z 8,000 franków gaży.

— «Quotidienne» czyni wyrzuty pierwszemu ministrowi, hrabi Molé, s powodu przejazdu przez Francyą teraźniejszej małżonki don Carlosa, xiężny Beira. Dziennik ten twierdzi nawet, że poseł francuski w Wiedniu wzręcz zapewnił, że xiężna w podróży swojej nie dozna żadnej przeciwności. Xiężna ta miała jakoby przy sobie klejnotów i wexlów na 2 miljony franków.

*) Wielki postęp religijny; w przeszłych latach nie było nawet mowy o tém, izby święta święcić.

NOWINY Z HISZPANII.

Madryt 25 Października. Królowa wydała następny dekret przeciw karlistom: «Królowa Jmć dostrzeglszy, że pod opieką praw, nieprzyjaciele N. Jej Córki knują zamachy przeciw konstytucyjnemu jej tronowi, zmuszona uciec się do środków nadzwyczajnych dla zniweczenia ohydnych ich zamachów, po wysłuchaniu Rady swojej postanowiła co następuje: 1) Żony i nieletnie dzieci osób zostających w służbie don Carlosa mają wynieść się z Madrytu i okolic na odległość ośmiu lieues w ciągu dni ośmiu; stawić się przed miejscowemi władzami i zostawać pod ich nadzorem. 2) Wszelka korrespondencya, nawet najobojętniejsza, z osobami teraz w służbie don Carlosa zostającemi, zabrania się pod karą śmierci. 3) Wszelki czyn szpiegostwa lub spólnictwa z nieprzyjacielem, wszelka jakiegobądź rodzaju dana mu pomoc, poddaje winnego pod sąd wojenny.»

— Królowa oddała jenerałowi Narvaez naczelne dowództwo nad nowourządzającym się odwodowym korpusem.

— Jenerał Palafox, xiążę Saragossy założył w Madrycie własnym kosztem szpital inwalidów na 100 oficerów w klasztorze San Geronimo del Retiro, a na 600 żołnierzy w klasztorze Atocha.

— Teraz s pewnością jest już wiadoma strata poniesiona przez dywizyą Pardinaz w bitwie, gdzie ten jenerał wojsk Królowej został zabity. Strata ta wynosi 3,015 żołnierzy i 180 oficerów.

— Cabrera bez wystrzału zdjął oblężenie Caspe gdy się dowiedział o zbliżaniu się jenerała van Halen z 8,000 ludzi, kiedy Cabrera miał ich tylko 4,000.

— *Eco del Comercio*, podług listów z Berga, pod d. 5 Października, donosi, że tam odkryto spisek, mający na celu zabicie don Carlosa i kilku jego jenerałów. W skutek tego nastąpiły liczne uwięzienia i jeden pułkownik został rozstrzelany.

— Merino przeszedł Ebro ze czterema batalionami piechoty i liczną jazdą.

— W Walencyi 24 Października miały miejsce krwawe rozruchy, do których powodem była pogłoska, że Cabrera rozstrzelał wziętych w bitwie jeńców. Domagano się odwetu na jeńcach karlistowskich, a gdy władze tego odmówiły, lud się zburzył i dopuścił różnych bezprawi. Kapitan jeneralny Mendez Vigo, chcący przywrócić porządek, padł ofiarą zawziętości ludu. Pospólstwo potém ogłosiło komendantem pułkownika D. Caziniro Valdès i naprędce złożona Rada postanowiła trzydziestu karlistowskich jeńców rozstrzelać, co też dokonano. Po tym barbarzyńskim czynie pospólstwo przynajmniej na pozór uspokoiło się.

— Królowa mianowała jenerała Narvaez kawalerem wielkiego krzyża orderu San Fernando.

— Mówią że xiężna Beira, po ukończeniu obrzędu ślubu, sama sobie włożyła na głowę koronę Hiszpańską.

— Piszą z nad granicy z d. 16 Października: «świetna bitwa wygrana została pod Murviedro, przez wodza karlistów Forcadell, nad jenerałem Borso di Carminati. Stratę wojsk Królowej szacują na 1000 ludzi zabitych i 800 jeńców.

Hamburg 29 Października. Nowy statek parowy żelazny «l'Aigle» zbudowany w Anglii i przeznaczony do żeglugi po Elbie między Hamburgiem i Berlinem, w nocy na 26 b. m. zatonął w czasie wielkiej burzy niedaleko od Ameland. Ludzie uratowali się na sterniczym bacie.

Berlin, 7 Listopada. Katalog tegorocznej wystawy zawiera 922 numera obrazów i rysunków, 115 posągów z marmuru, alabastru, granitu i spiżu, 123 ryciny i litografie, 22 dzieł przemysłowych. Włochy, Francya, Hollandya i Szwajcarya przyłożyły się do tej wystawy.

Rzym, 27 Października. Zdaje się już rzeczą niewątpliwą że wojska cudzoziemskie opuszczą niezwłocznie Stany Papieskie, jeżeli cóś nadzwyczajnego nie zajdzie.

— Hrabia Shrewsbury, par Anglii, ze swą rodziną i licznym orszakiem przybył tu. wczora. Córka szlachetnego lorda wychodzi za mąż za xięcia Doria. Wesele z wielką wspaniałością odbędzie się w ciągu następnych zapust.

Neapol 25 Października. 29 Września, o 3 po południu dało się czuć w Messynie mocne trzęsienie ziemi, które jednak nie zrządziło szkody. Etna ciągle wyrzuca lawy, które bez szkody spływają w dolinę del Bue kilku korytami. głębokiemi do 12, a szerokiemi do 25 stop, przechodząc po dawnej lawie, skamieniałej od roku 1787.

— Podług listów dziś otrzymanych s Palermu, Król Neapolitański jeszcze tam nie przybył.

Genua, 20 Października. Okręty Sardyńskie, które dotąd musiały przybierać obcą banderę zawijając do portów hiszpańskich, obwieszczeniem Rządu upoważnione zostały do żeglowania pod własną banderą.

— Dekretem 1 Października Króla Srdyński wprowadził w swém Państwie nowe urządzenie sądownictw. Królestwo rozdzielone zostało na okręgi sądowe (mandamenti) s których każdy ma swego sędzię; wszędzie zaprowadzone sądy kollegialne (collegiali); sądy prywatne, nawet sąd dóbr rządowych, zniesione; niektóre formy przewodu sądowego zmienione, inne uproszczone; godność audyencyi Królewskiej podniesiona powiększeniem liczby sędziów i iunemi postanowieniami.

Kolonia. Gazeta kolońska z dnia 27 Paździerrnika, w następnych wyrazach zdaje sprawę z rozruchów które tam miały miejsce w dniu poprzedzającym: Nasze miasto, zazwyczaj tak spokojne, było wczora teatrem zgorszenia. Od ostatniej niedzieli obchodzono w parafii Św. Urszuli oktawę dnia tej świętej. Wczora popołudniu, jak i w dniach poprzedzających, uroczystość ta ściągnęła liczne zgromadzenie do kościoła, gdzie natychmiast rozeszła się pomiędzy ludem pogłoska, że proboszcz parafii Św. Urszuli, x. Beckers, miał być uwięziony s powodu kazania które powiedział. Ta wieść niemająca żadnej zasady rozszerzyła się po mieście z dodatkiem innej, również fałszywej, jakoby dziskan, x. Filz, był przyczyną takowego uwięzienia. Kiedy po odbytém nabożeństwie x. Beckers wśród tłumów ludu wrócił do swego mieszkania, pospólstwo z wielkim krzy-

kiem udało się do domu x. Filz, gdzie wszystkie okna zostały wybite. Kilku szaleńców wdarło się nawet do domu i uszkodziło sprzęty. Siła zbrojna skwapliwie przybyła na miejsce rozruchu i schwytała kilku przywodzców, poczém spokojność została przywrócona. Władze sądowe rozpoczęły śledzenia.

Kopenhaga, 29 Października. Thorwaldsen wszedł w układy o ustąpienie dla kościoła Notre-Dame w Paryżu, szesnastu swoich robot za summę 32,000 talarów.

Alexandrya (w Egypcie) *7 Października.* Pasza ciągle czyni w Kairze przygotowania ku podróży do Sennaar. Celem jego, jak twierdzą, nie jest tylko obejrzenie naszę kopalni; zamierza on przytém zawrzeć traktaty z rozmaitemi pokoleniami na pograniczu Kordofan i Darfour, skąd mógłby łatwo i tanio otrzymywać złoto i kość słoniową. Chodzi oto, iżby raz tylko utorować dla handlu drogę i sam ten handel zabeśpieczyć. W tych to zamiarach czynią się przygotowania do założenia trwałego w tych stronach stanowiska.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Póln.)

Nauki przyrodzenia.

METEOROLOGIA.

O PIORUNACH I GRZMOTACH,

(wyciąg z artykułu P. Arago, w «Annuaire du Bureau des longitudes» za rok 1837.)

(Dokończenie.)

Mówiąc o szczególnych odgłosach, które się niekiedy wśród burzy słyszeć dają, P. Arago umieszcza przypisek, nadto ciekawy, iżbyśmy pominąć go mieli.» Wiedziałem s postrzeżeń wielu obserwatorów, że atmosfera, kiedy jest mocno przejęta materyą piorunową, i kiedy przytém śnieg bardzo obfity pada, staje się do zadziwienia dźwięczną, tak iż dość jest ruszać prędko w powietrzu ręką z rozpostartemi palcami, ażeby sprawić muzykalne dźwięki. Wszakże, zdając sprawę z wiązek światłych, (aigrettes lumineuses) widzianych w czasie burzy, nie śmiałem mówić o własnościach akustycznych powietrza w takich okolicznościach; lecz zapiska którą znalazłem w Encyklopedyi doktora Brewster, potwierdza to, o czém wątpiłem. «W Lipcu 1814 roku, «mówi sławny Edinburski fizyk, PP. Tapper i Lanfiar, «zstępując z Etny i niedochodząc do miejsca, zwane«go «Domkiem Anglików» (Casa Inglese) napadnięci byli «burzą śniegową której towarzyszyły okropne pioruny. W «tém położeniu obaj wędrownicy i przewodnik, jak niegdyś «Saussure, Jalabert i inni, słyszeli prosty, ciągły dźwięk, «ilekroć kto z nich podniósł do góry rękę z jednym tyl«ko palcem otwartym; lecz ruszając szybko palcem po «zaśnieżoném powietrzu w różnych kierunkach, otrzymywali «oni wielką liczbę rozmaitych dźwięków muzykalnych tak «głośnych, iż były słyszane w odległości 40 stop.»

«Czuję całą trudność w wytłumaczeniu, jak drobne wystrzały elektryczne, wychodzące s kosmków śniegu, mogły w swojém jedne po drugich następstwie mieć tę regularność, która zdaje się być potrzebną do zrodzenia muzycznego dźwięku; ale na jak małém musielibyśmy przestawać, gdybyśmy zaprzeczali wszystkiemu, czego nie rozumiemy.

Kiedy piorun bije w ludzi lub zwierzęta, uszykowane w rząd, w linii prostej lub krzywej, nie zamkniętej, wten czas dwa skrajne ogniwa najmocniejszy raz odbierają.

Ze 32 koni, stojących w rząd w stajni Rambouillet, 30 były obalone przez piorun bez szwanku, a pierwszy i ostatni zabite.

S pięciorga dzieci, razem siedzących, pierwsze i ostatnie były zabite. Z długiego szeregu postrzeżeń wypada, że ludzie na uderzenie piorunu wytrwalsi są niż psy i konie.

«11 Lipca 1819 piorun wpadł podczas mszy do kościoła w Chateau-Neuf-les Moutiers i wśród licznego zgromadzenia zabił dziewięciu ludzi, ale to jest szczególna, że w tymże czasie pobił wszystkie psy, jakie się w kościele, w znacznych od siebie odległościach znajdowały. Zwierzęta te po śmierci zachowały tę samę postawę, w jakiej je piorun zastał.

«Franklin podaje rozmaite rady dla osób, które, bojąc się piorunów, znajdują się w mieszkaniach, nieopatrzonych konduktorem. Naprzód każe trzymać się w oddaleniu od kominów, s powodu iż sadza, która je wewnątrz wyściela, jest, na równi z metallami, jedném s ciał, które piorun w przejściu swojém najchciwiej wybiera. Trzeba też ile możności oddalać się od metallów, pozłot i zwierciadeł, od tych ostatnich, s powodu warstwy metallicznej, którą są powleczone. Najlepiej, zdaje się, jest trzymać się na środku wielkiego pokoju, uważając tylko iżby nie mieć nad sobą czegoś metallicznego, jako lampy, żyrandolu i t. p. Im mniej się zostaje w zetknięciu z ziemią i ścianami, tym mniej jest niebeśpieczeństwa; — najlepiej więc byłoby mieć siedzenie, zawieszone na sznurach jedwabnych, pośrodku obszernego pokoju. W niedostatku tego dobrze jest odosobnić się od ziemi takiém ciałem, przez które materya piorunowa najtrudniej przechodzi. I tak, można postawić krzesło na szkle, żywicy, lub na kilku, jedne na drugich położonych materacach.

Te ostrożności zmniejszają niebeśpieczeństwo, ale nie zupełnie je usuwają; są bowiem przykłady że piorun przebijał i szkło, i żywicę i materace. Każdy z resztą pojmuje, że ilekroć meteor, wpadłszy do mieszkania, nie znajdzie na pierwszym wstępie takiego ciała, które go do razu w ziemię sprowadzi, może krążyć i przeskakiwać z jednego punktu na drugi i przeskakując może napotkać człowieka, nawet i na zawieszoném pośród pokoju siedzeniu.

Czy niebeśpiecznie jest biedz w czasie burzy?

Mniemają prawie powszechnie, że podczas piorunów niebeśpiecznie jest biedz szybko pieszo lub konno; że nawet nie należy iść przeciw wiatru lub w kierunku przeciwnym biegowi obłoków. Wszystkie te przestrogi w gruncie dają się wyrazić tą jedną, mianowicie, że trzeba unikać ciągu powietrza.» Tu autor przytacza liczne przykłady wypadków, dowodzących niebespieczeństwo, na jakie się narażają ci, co podczas piorunów znajdują się w ciągu powietrza.

Czy skład chmur piorunowych jest taki, iż nie można ich przebywać bez utraty życia?

Owszem, doświadczenie dowiodło, że, znajdując się na wysokich górach, w krainie obłoków, niemasz żadnego niebeśpieczeństwa przebywać nawskróś chmury, s których błyska i grzmi.

Czy uderzony piorunem widzi błyskawicę, która go raziła?

Licznemi przykładami sprawdzono tak, iż wątpić już o tém nie wolno, że błyskawica nie jest widzialną dla tego, kogo zabija.

Błędem jest mniemać, że wystrzały działowe rozpędzają pioruny. W angielski 90 działowy okręt «le Duke» w 1793 roku, uderzył piorun w samej chwili najmocniejszej kanonady tego okrętu z jedną baterya na wybrzeżu Martyniki. Z dokładnych podań, zebranych o wielu podobnych przypadkach, wynika, że wystrzały działowe żadnego na stan atmosfery nie mają wpływu. *)

Rozmaitości.

ATENY ZA KRÓLA OTTONA.

List P. Raoul-Rochette do P. Pouqueville.

Ateny . . . . . 1838.

Może się zdziwisz, kochany przyjacielu, że piszę do ciebie Atenach, w których tak niedawno bawię i które sam tak dokładnie poznałeś; ale dzisiejsze Ateny, różnią się od widzianych przez ciebie. Ateny są wcale nowem miastem, w którembyś się pewnie zabłąkał: to co pamiętasz z dawniejszego stanu utrudniłoby teraz poszukiwania, napróżno szukalbyś przedmiotów, do których oko twoje nawykło, wszystko tu bowiem zmieniło się: i ludzie i budowy. To cię zadziwia i ciekawość roznieca; pozwolże więc ażebym opisał ci miasto jak teraz wygląda l jak się mi wydało. Jeżeli się zdarzy że mój opis nie odpowie wrażeniu, jakie z dawnego pobytu pamiętasz, nie obwiniaj ani swej pamięci ani mojej wyobraźni, nie przypisuje tego niszczącemu wszystko wpływowi czasu, albo prędzej jeszcze niszczącym Turkom, lecz spokojnie doczytaj list do końca, a znajdziesz w nim objaśnienie.

Wrażenie jakie w każdym obudza widok Aten, uczułeś mocniej niż ktokolwiek. Samo imię ożywia tyle zasczytnych wspomnień, zewsząd na ziemi Attyckiej powstaje tyle świetnych obrazów, że i nieukształcony nawet przybysz do tej ziemi, niemoże się odjąć myślom o wielkiej przeszłości. Któż nie słyszał o kraju Kekropsa i o grodzie Minerwy? Któżby nie wiedział o życiu Tezeusa i śmierci Kodrusa? Któż obojętnie słuchać będzie o Marathonie, Salaminie, Miltiadesie, Themistoklesie? Ci nawet co się od szkolnych bronią tradycij, i cenią chwilę tylko obecną zysk im przynoszącą, nie mogą odmówić pewnej wartości imionom takim, jak Solon, Perikles, Phocion, Demosthenes, Sokrates, Euripides, Sophokles i Phidias? Najmniej nawet świadomy podróżny nie może nie doznać wzruszenia na widok Aten, bo i miejsca są prawie tyleż sławne co i ludzie. Któżby nie chciał widzieć wzgórza, na którem Areopag odbywał swoje obrady; więzienia w którem umarł Sokrates, albo mownicy s której Demosthenes ciskał pioruny. A tenże inny pogórek co się nazywał Muzeum, ogrod Akademii i Lyceum Aristotelesa. Któżby nie pragnął oglądać Hymettu i brzegów Ilissu, i pól przymykających do Pentelikonu i przerznięłych Cefissem, a poglądając na nie któżby pozostał bez mocnego wzruszenia.

Lecz do należytego zbadania miejsc tak historycznych i tak szczodrze od natury nadanych, potrzeba aby położenie kraju w pewnym względzie sprzyjało, albo z resztą nie stawało na przeszkodzie. Kiedyś przed laty dwódziestu wylądował w porcie Pirejskim i o dwie mile od Aten czekał na gościnne przyjęcie, zgotowane ci przez P. Fauvel w domie konsulatu Francuskiego, w którym niegdyś przebywali Byron i Chateaubriand, wyrok twój mógł się swobodnie zatrzymać na nasuwających się jemu przedmiotach, nic nowego, nic obcego nie męciło pierwszego attyki wrażenia. Miałeś przed sobą Pireus nie zacieśniony okrętami i tak jak morze samotny; mogłeś widzieć i Salamińską zatokę i piętrzące się nad nią wzgórza i ciaśninę oddzielającą wyspę od Attyki. Mogłeś samotny poić się uczuciami i bez przeszkody wędrować po tych pamiętnych miejscach; mogłeś szukać na skale zniszczonego grobowca Themistoklesa i na szczycie Egeleonu wypatrywać miejsca, skąd niegdyś Xerxes w milczeniu na zburzenie swojej floty poglądał. U Pirejskiego portu stał jeden dom tylko, mieszkanie francuskiej rodziny; w potrojnym porcie po spokojnem morzu, snuło się kilka łodzi rybackich; nic nie było w Munychia, nic w porcie Phaleryjskim. Po tej pustyni, gdzie każdy kawał ziemi nosi sławne imiona, gdzie każda skała jest pomnikiem, wyobraźnia mogła bujać wolno, i starożytnik stąpał po dziewiczej ziemi. Gdybyś zdjęty niecierpliwością, nim nadeszły konie i przewodnik którego po ciebie wysłał P. Fauvel, sam się był puścił do Aten, trafiłbyś prosto idąc wzdłuż szczątków długiego muru, pierwszego pomnika Ateńskiej potęgi. Uszedł byś tak ze dwie mile starożytną drogą, pomiędzy szeregami olbrzymich

*) Skutkiem szczególnych okoliczności, które młodemu wiekowi mojemu towarzyszyły, byłem od lat dziecinnych w ciągłej potrzebie pilnego uważania obłoków. Nabyta przez to wprawa w rospoznawaniu natury i sposobu działania wszelkich chmur, jako wypadek długiego zastanawiania się i porównywania w przedmiocie całkiem empirycznym, w którym od teoryi żadnego prawie wsparcia zasiągnąć niemożna, trudnoby się udzielić i do pewnych pisanych zasad przyprowadzić dała. Szereg zaś postrzeżeń, które do niej doprowadziły, zbyt jest obszerny, iżby w całości mógł znaleść miejsce w ulotném piśmie; wszakże, w uzupełnieniu niniejszego artykułu, postaramy się w następnych numerach udzielić co-ogólniejsze s tych postrzeżeń i zagadnień z nich wynikających (*Wyd. Tyg.*)

zwalisk, ocienionych wspomnieniami Helleńskiego świata, potem-byś przeszedł i gaj oliwny, którego pnie stoletnie wyrosły ze szczepów za ostatnich czasów rzeczypospolitej sadzonych, i równie za szczątki starożytności mogą być uważane. Tak bez przewodnika sam jeden, albo raczej w towarzystwie pomników s czasów Themistoklesa, doszedłbyś do Aten i stanął o pogórka na którym dotąd stoi świątynia wzniesiona przez syna Miltiadesowi; przybyłbyś do domu francuskiego konsulatu i na całej drodze oprócz dwóch domów francuskich niebyś niegreckiego nie ujrzał.

«Jakie się czas i okoliczności zmieniły, sam osądź. Wylądowawszy w porcie Pirejskim widzisz brzeg cały okryty nowemi bez planu, bez symetryi pobudowanemi domami, sklepami, spichrzami; zdaje się że je wczora postawiono, żeby nazajutrz znowu rozrzucić. Przed temi domami nienależącemi do żadnego kraju, do żadnego wieku, tłumi się lud równie obcy tej ziemi; są to cudzoziemcy, zbiegający się wszędzie, gdzie nowy narod, nowy rząd, nowe zyski rokuje, i za pośrednictwem powszechnego języka interesu wszystkie inne rozumiejący, wszystkiemi mówiący. Pireus, teraz zbiegowisko wszystkich ludzi, co przed pięcią laty w Nauplii, a przed dziesięcią w Eginie mieszkali, a jutroby popłynęli do Patras i do Koryntu, gdyby tam był dwór lub co podobnego, Pireus jest miastem, jednem z wielu, w których bióro handlowe stanowi miasto, a magazyny wszystko koncentrują. To miasto coś włoskiego przypominające, podobne nieco do Livorno lub Aukony, jeśli koniecznie trzeba by było do czegoś podobnem, tak nowe i tak bliskie upadku, składa się s samych nędznych chałup, chcących za domy uchodzić; nie ma ani kościołów, ani szpitalów, bo tu kawiarnie są wszystko we wszystkiem, i jeden tylko pałac, celną komorę, bo tu pieniądze dają się tylko na budowy dochod przynoszące. Kiedy tu stanąłem s chęcią poznania Grecyi a natomiast nagle ujrzałem się jakby na przedmieściu Neapolu, i nic mi Grecyi nie przypominało, uciekłem co prędzej. O pojazd nie było trudno. Miałem do wyboru stare fiakry, niemieckie lando i neapolitański karikiel; nawinął mi się nawet francuski omnibus, bo nowa grecka cywilizacya zażywa wszystkich wymysłów starej europejskiej. Nie mogłem oswoić się z myślą jechania do Aten fiakrem, czy omnibusem, ruszyłem jednak po gładkiej i równej drodze. Niepodobna mi tu zamilczeć, że tę drogę bawarscy inżynierowie zrobili ze szczątków długich murów, i że gaj oliwny, który turecka siekiera trzebiła, ocienia grunt po większej części dzikiemi krzakami zarosły, s którego znikło wszystko starożytne, a nowa kultura zaledwo się na nim ukazuje. Łatwo teraz pojmiesz, dla czego aż w Atenach zdałem się być przeniesionym na starożytną ziemię.

«Lecz czyliż od czasu mojego przybycia nabrałem przekonania że jestem w Atenach. Pozwól abym mając zdać sprawę z moich uczuć wrócił się jeszcze do tego co pamiętam. Ze wszystkiego co pisano o Atenach i co sam o nich powiedziałeś, zdaje się, że to miasto za rządów tureckich uchowało grecką fizionomiję. Grecy byli w istocie panami kraju i prawie jedynemi jego mieszkańcami. Kilku zaledwie Turków, jak namiestnik który mieszkał w środku miasta i Kislar-Aga który przebywał w Akropolis, przypominało tureckie panowanie. Turcy ci przejąwszy zwyczaje greckie, obeznani z mową grecką, a nawet i z ich wiarą, tak dalece stali się względem swojej obojętnemi iż byli tylko słabą kopiją dzikich zdobywców, i dumnych despotów, co przed czterma wiekami zatknęli półxiężyc na szczytach Akropolis i Koryntu. Nowa Grecya podbiła Turków, jak niegdyś starożytna Grecya wywarła swój wpływ na Rzymian. Ateny za tureckiego rządu były wcale greckim miastem, Turcy w niem utrzymywali pewną przewagę, jedynie przejmując grecką kulkurę, Grecy naginali się do obyczajów swoich panów, jedynie żeby ich łacniej owładać, oba ludy tysiącznemi węzłami powikłały się i gotowe były zlać się w jedno. Pierwiastek Azyjatycki, straciwszy powoli na swojej mocy, nie mógł się oprzeć wpływowi greckiego bytu, a Grecya przybrała azyjatycką barwę. Trudno byłoby z zewnętrznego kształtu rozróżnić meczet od kościoła, tak wielkie było podobieństwo w architektonicznych proporcyach wzajemnie wymienionych; a że Grecy i Turcy żyją prawie jednostajnie, mieszkania ich tém tylko się rożnily, czem wszędzie się różnią mieszkania ludzi bogatych od ubogich. Ateny przeto niewielu francuzom, których entuziazm lub nauka sprowadzały do tureckiego miasta, dla odszukiwania starożytnego grodu, stawiły widok wcale grecki i wschodni. Stuart kreśląc rysunki do swoich starożytności, wybierał Turków za dodatkowe figury, bo ich poważna postawa, wydatniejsza jeszcze w bogatej odzieży, w istocie do starożytnych pomników najlepiej przypadała. Byron co się na wszystko i na siebie gniewał, w Atenach wylał swoję niechęć tylko na rabunek popełniony przez Szkota. Ty sam, kochany przyjacielu, coś tyle w swojem dziele walczył przeciw Turkom, byleś jak się zdaje wówczas tylko widokiem ich zmartwiony, kiedyś sobie Persów przypominał.

«Kreślę dalej obraz Aten, jak wyglądały, kiedy je widziałeś, i spuszczam się w tem prawie zupełnie na twoje przewodnictwo. Ciasne i źle wybrukowane ulice wiły się między dwoma szeregami domów których dach był terasem. Większe domy, Greckie i Tureckie, miały niewielki dziedziniec, na którym fontanna dawała chłod przyjemny, i mały ogród, gdzie można było znaleźć chočnieco zieloności i cieniu; całą wartość obu tych skarbów można czuć tylko na suchym gruncie i pod skwarném niebem. Na utrzymanie tych prywatnych i kilku publicznych fontan, ściągniono kanałami cały prawie Ilissus i Cephissus, bo czy przez niedbalstwo, czy przez niewiadomość zmieniających się rządów, piękne zrzódła, co niegdyś napawały drogę Periklesa, wyschły. Zrzodło Panops znikło, Klepsydra odpowiadała więcej niż kiedykolwiek swojemu nazwaniu, a Enneakronos, wytryskujące za czasów Pisistratusa w dziewięciu miejscach, sączyło się tylko do dwóch czy trzech kanałów. Pomijam umyślnie wodociąg Hadriana, którego utrzymanie, już od wieków, dla ubóstwa nowych Aten, sta-

ło się niepodobnem, równie jak w skałach kute wodociągi założone za czasow rzeczypospolitej. S powodu że Cephissus i Ilissus są jedynym zasiłkiem chrześciańskiego miasta, woda przeszła prawie cała do ulic i domów, a pola znacznie na tém ucierpiały. Suchość ziemi z natury już tak twardej i bezdrzewnej zwiększyła się i Plato, co miał taką przyjemność chodzić latem nad brzegi Ilissu i nurzać nogi w czystej jego wodzie, nie poznałby świętej rzeki, równie jak nikt rzeki po kwietniu kropli wody nie mającej nie wziąłby za rzekę Platona. Jakkolwiek ządź Ateny kosztem Ilissu i Cephissu dostały nieco wody do swoich fontan i przy niej mogły nieco drzew zhodować. Winorośle, drzewa pomarańczowe, mastyxowe i laurowe, a zwłaszcza te ostatnie Grecyi właściwe i same jedne zdolne pokryć grunt nagi kamienisty i oschłe rzek koryta, kilka samotnych palm i pięknych cyprysów, które w starożytnym tylko krajobrazie obok kolumn Jowisza Olimpijskiego są na swojem miejscu, nadają panoramie Aten jeszcze teraz świeżość i powab. Publiczne budowy składały się s samych kościołów, a i te były pobudowane na miejscu dawnych świątyń i z ich rozwalin. Siedm czy ośm takich kościołów zamienionych w meczety złym swoim pozorem świadczyły o upadku Islamu. Nie lepszy stawiło widok ośmdziesiąt kościołów czy Byzantyńskich kaplic; wszystkie prawie były podług jednego planu zbudowane, a zdaje się iż w różnych wiekach stanęły, ściany ich wewnątrz pokryte były kilku warstwami obrazów które muszą do różnych czasów należeć, choć na jeden sposób są wykonane. Sztuka równie jak wiara niewiele tu postąpiła, czyli raczej w tych wiecznie powtarzanych kształtach i martwych przerysach ani myśli o sztuce nie było. Widać się tu dawało samo ślepe naśladownictwo wysługujące się odrętwiałej religii; jak niegdyś w Egypcie, wiara i sztuka stały się niewolniczemi i zabobonnemi. *(Dok. nast.)*

LISTY NAPOLEONA.

(Dajemy tu w texcie oryginalnym listy Napoleona znalezione w Korsyce przez P. Blanqui, i ogłoszone w dziennikach francuskich. Niniejsze trzy listy pisane są po francusku i w czasie kiedy Napoleon niewprawnie jeszcze tym językiem władał.)

1. List do ojca, pisany z Brienne w 1783.

«Mon cher pére,

«Votre lettre, comme vous le pensez bien, ne m'a pas fait beaucoup de plaisir; mais la raison de cet intérêt de votre santé et de celui de la famille qui me sont fort chers, m'a fait louer votre retour en Corse et m'a consolé tout-à-fait. D'ailleurs, étaut assuré de la continuation de vos bontés, de votre attachement et de votre empressement à me faire sortir et à me seconder en ce qui peut me faire plasir, comment ne serais-je pas bien aise et content. Cela étant, je m'empresse de vous demander des nouvelles de l'effet que les eaux ont fait sur votre santé, et de vous assurer de mon respectueux attachement et de mon éternelle reconnaissance.

«Je suis charmé que Joseph soit venu en Corse avec vous, pourvu qu'il soit ici le 1er de novembre ou aux environs de cette époque. Joseph peut venir ici, parce que le pére Patrauld, mon maître de mathématiques, que vous connaissez, ne partira point. En conséquence, M. le principal me charge de vous assurer qu'il sera trés-bien reçu ici, et qu'en toute sûrete il peut venir. Le pére Patrauld est un excellent maître de mathématiques, et il m'a assuré qu'il s'en chargera avec plaisir; et si mon frére veut travailler nous pourrons aller ensemble à l'examen d'artillerie. Vous n'aurez aucune démarche à faire pour moi, puisque je suis élève; seulement il faudrait en faire pour Joseph; mais puisque vous avez une lettre pour lui, tout est dit. Ainsi, mon cher père, j'espère que vous aimerez mieux le placer à Brienne qu'à Metz, pour plusieurs raisons: 1° parce que cela sera une consolation pour Joseph, pour Lucien et pour moi; 2° parce que vous seriez obligé d'écrire au principal de Metz, ce qui tardera encore, parce qu'il vous faudra attendre sa réponse; 3° parce qu'il n'est pas ordinaire à Metz d'apprendre ce qu'il faut que Joseph sache en six mois. En conséquence, comme mon frère ne sait rien en mathématiques, on le mettrait avec des enfans, ce qui le dégoûterait. Ces raisons et beaucoup d'autres doivent vous engager à l'envoyer ici, d'autant plus qu'il sera mieux. Ainsi, j'espère qu'avant la fin d'octobre j'embrasserai Joseph. Du reste, il peut très-bien ne partir de Corse que le 26 ou le 27 octobre, pour être ici le 12 ou le 13 novembre prochain.

«Je vous prie de me faire passer Boswell (histoire de Corse), avec d'autres histoires ou mémoires touchant ce royaume. Vous n'avez rien à craindre, j'en aurai soin et les ramènerai en Corse avec moi, quand j'y viendrai, fût-ce dans six ans. Adieu, mon cher père. Chevalée vous embrasse de tout son cœur. Il travaille fort bien, et a très-bien su à l'exercice public. M. l'inspecteur sera ici le 15 ou le 16 au plus tard, c'est à-dire dans trois jours. Aussitôt qu'il sera parti, je vous manderai ce qu'il m'a dit. Présentez mes respects a Minana Saveria, Zia Gertruda, Zia Nicolino. Mes complimens à Mamma Francesca, Santo, Juana, Ignazio. Je vous prie d'avoir soin d'eux. Donnez-moi de leurs nouvelles, et dites-moi s'ils sont à leur aise.

«Je finis en vous souhaitant une santé aussi bonne que la mienne.

«Votre très-humble et très-obéissant fils,
Signé: *de Bonaparte* cadet.»

(Dok. nast.)

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Ноября 7-го 1838. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.